

Kiedy zaczynałem żeglować Karmena już była kapitanem. Ba, w ten sposób mówi wielu, którzy zaczęli przede mną. I nic w tym dziwnego, bo w okręgu dolnośląskim był to pierwszy patent jachtowego kapitana żeglugi wielkiej. Od tego czasu minęło 50 lat. 50 lat wspaniałej kariery kapitańskiej i żeglarskiej.

- Kariery kapitańskiej, bo w latach kiedy samo wyjście za główki portu było swego rodzaju osiągnięciem, prowadziła rejsy, o których wielu tylko marzyło – Morze Północne, Morze Śródziemne, Morze Czarne. Można by długo wyliczać.

- Kariery żeglarskiej, bo mimo posiadanego patentu nie odmawiała uczestnictwa w ciekawych przedsięwzięciach żeglarskich na stanowisku innym niż kapitan. Wspomnę udział w szkole pod żaglami najpierw na Pogorii, potem na Fryderyku Chopinie czy pierwszy etap wyprawy dookoła świata na Panorami.



Trzeba też pamiętać o roli, jaką Karmena Stańkowska odegrała w wielu wyprawach, w których z różnych względów sama nie uczestniczyła. Z Jej doświadczenia zarówno żeglarskiego jak i medycznego korzystano w przygotowaniach do pierwszego rejsu Ballady na drugą stronę Atlantyku, wielu rejsach Josepha Conrada czy Panoramy. Jej energia, a nie rzadko i finanse, pozwalały pokonać trudności piętrzące się przed organizatorami niejednej wyprawy.

Dlatego dziękujemy za 50 lat kapitaństwa, w trakcie których Karmena dowodząc kolejnymi jachtami odkrywała przed nami odległe miejsca, albo wspierała nasze już samodzielne działania żeglarskie. Chciałbym te podziękowania wyrazić zarówno w imieniu Bractwa Szyprów, którego jest założycielem jak i w imieniu wielu żeglarzy, którzy mieli tę przyjemność wspólnego pływania czy to pod Jej komendą, czy w Jej towarzystwie, czy tylko z Jej duchowym wsparciem.

Wyrażam przekonanie, że ta wspaniała rocznica będzie etapem dalszej żeglarskiej aktywności naszej jubilatki, czego z całego serca życzę.

Remigiusz B. Trzaska

Grotmaszt Bractwa Szyprów